

**Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów”
nt. "Lokalne Fundusze Wzajemnych Poręczeń Kredytowych"**

- z 4 marca 2010 r.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Witam wszystkich zgromadzonych. Temat jest ważny i godny zainteresowania. Temat „Lokalne Fundusze Wzajemnych Poręczeń Kredytowych”. Jest to w dzisiejszych kryzysowych czasach, a także w okresie kiedy zaostrza się polityka kredytowa bo pojawia się np. rekomendacja T, temat, którego wagi nie sposób przecenić. Chciałem przedstawić najpierw pana prezesa Jerzego Małkowskiego, który jest prezesem Zarządu Oddziału Warszawskiego PTE i doradcą Prezesa Związku Banków Polskich. Czynię to tylko dlatego, że widzę na sali nie tylko członków oddziału warszawskiego. Chciałam pana prezesa poprosić o scharakteryzowanie naszych uczestników panelu i idei tego spotkania, a potem oddamy głos panelistom. Proszę bardzo. Proszę państwa, ja tylko powiem, że nasze spotkania mają trwać mniej więcej 1,5 godziny, do dwóch maksymalnie, ale to od państwa zależy w jaki sposób państwo wykorzystają ten czas. Chciałam przypomnieć, że dyskusja jest nagrywana, potem będzie stenogram, więc jeżeli ktoś z państwa chciałby się poza mikrofonem wypowiedzieć, to proszę zaznaczyć, to my tego nie będziemy wtedy nagrywać. A ci, którzy się wypowiedzą, jeżeli by chcieli potem rozszerzyć swoją wypowiedź, czy skorygować, to tutaj poprzez panów organizatorów, pana mgr Pawła Adamczyka i innych panów, którzy się będą pojawiać, mogą państwo to jakoś sobie zorganizować. Będziemy się do państwa w tej sprawie zwracać. Jeszcze chciałam powiedzieć, zaprosić państwa wszystkich, przepraszam panie prezesie, ale

zapomniałam. Na najbliższy kolejny czwartek, który dotyczy niesłychanie dla nas ważnego i życiowego problemu, mianowicie problemu Otwartych Funduszy Emerytalnych. Otóż, te analizy funkcjonowania OFE pokazują, że niestety istnieje tam cały szereg zagrożeń dla naszych dzieci, wnuków, a nawet dla nas samych, dla tych, którzy uczestniczą w OFE. Z pewnością takie fundusze powinny istnieć, ale równie pewne jest to, że one wymagają jednak innego spojrzenia i innych regulacji. My zwykle w naszej debacie zderzamy skrajne poglądy. Mianowicie, poglądy nazwijmy to ze szkoły neoliberalnej i poglądy ze szkoły bardziej, nazwijmy to keynesowskiej, albo interwencjonistycznej jak kto woli. Tym razem też tak będzie. Główny referat wygłosi pani prof. Leokadia Oręziak ze Szkoły Głównej Handlowej, która ma zupełnie inne spojrzenie niż to dotychczas prezentowane na temat OFE. Ale, będą też kontrargumenty ze strony m.in. pana prof. Ryszarda Domańskiego i pana Jeremiego Mordasewicza, przedstawiciela pracodawców Lewiatana, czyli organizacji zrzeszającej pracodawców prywatnych. Dyskusja zapowiada się burzliwie. Z wielu instytucji już mamy sygnały, finansowych, że się do nas odezwa, dlatego państwa serdecznie zapraszam, bo zapewniam, że ta dyskusja dotyczy nas wszystkich, naszej przyszłości i naszej kieszeni. Chciałam państwu zwrócić uwagę na biuletyn, który państwo otrzymali, bo to jest biuletyn bardzo symptomatyczny, zawiera bardzo fundamentalne rozważania, debaty i spory na temat 20-lecia transformacji i koncepcji transformacji. Całkowicie skrajne oceny prezentuje pan prof. Kowalik, który krytycznie bardzo podchodzi do transformacji, a zupełnie inne poglądy przedstawia pan Waldemar Kuczyński, który był współtwórcą programu transformacji, a także w swoim czasie był ministrem ds.

przekształceń własnościowych. Równie ciekawy jest tam tekst pana prof. Łaskiego, na temat podejścia do deficytu budżetu, całkowicie inny pogląd, niż ten, do którego przywykliśmy. Witamy pana prof. Żyżyńskiego, to się nazywa wejść wtedy, kiedy należy, bo właśnie mówię o biuletynie i o tekście pana prof. Łaskiego o budżecie, a prof. Żyżyński jest autorem i książki dotyczącej problematyki, tej problematyki i także był na tym spotkaniu zaproszony jako do wygłoszenia komentarza, za co jeszcze raz bardzo dziękujemy. Zachęcam państwa do lektury tego biuletynu. On jest naprawdę dość nietypowy. Proszę też, można wziąć dla przyjaciół i znajomych. A teraz oddaję głos już panu prezesowi. Ja się z panem prezesem zamienię na miejsca, panie prezesie będzie pan prowadził, więc proszę bardzo. Ja będę pana wspomagać.

Pan dr Jerzy Małkowski, prezes Zarządu Oddziału Warszawskiego PTE, doradca prezesa Związku Banków Polskich

Dzień dobry paniom, dzień dobry panom. Chciałem powiedzieć, że to dzięki pani prezes Maczyńskiej spotykamy się tu, dlatego, że gdy dowiedziała się, to było miesiąc temu mniej więcej, może 1,5 o tym naszym dorobku, jaki oddział warszawski ma na tym polu Funduszu Poręczeń Kredytowych zaproponowała właśnie taką czwartkową formułę przedstawienia tego. Może żeśmy nie stanęli na wysokości zadania, nie wszystkich zebra- li, ale proszę państwa, tego jest plus, bo tu obecni mają większą możliwość wykorzystania czasu, miejsca, akcji i nas tu obecnych. Tak dość gremialnie przedstawiamy ten projekt dlatego, że on jest nietypowy. Po pierwsze, zwykle na naszych spotkaniach mówimy o tym co się już dzieje, recenzujemy, odnosimy się do tego, natomiast tu pozwalamy sobie państwu przedstawić pewien nowy produkt, jak to się u nas w bankach

mówi, tak się to przyjęło - produkt. Nawet na najprostszą usługę mówi się - produkt. Zostało to zrobione przez grupę naszych kolegów z Oddziału Warszawskiego. Tu pan Edward ... jest takim jak gdyby mózgiem tej grupy, bo o ile pamiętam pan minister Wojciech Prus też działał przy tym. I dzisiaj chcieliśmy państwu przedstawić tę koncepcję takiego nowego produktu jak nazwałem doręczeniowego w takim układzie, że ja bym powiedział - co; pan prof. Skowronek powiedziałby - dlaczego? (w domyśle, dlaczego takie ważne); a pan Autor Edward ... powiedziałby jak to zrobić, czyli sposób. Co? Dlaczego? Jak? Może ja zacznę od tego co jest przedmiotem tego naszego dzisiejszego rozważania, naszej dzisiejszej debaty. Proszę państwa, pozornie to jest banalne, jeżeli powiem, że do działalności gospodarczej potrzebny jest pomysł i pieniądze. Każdy powie - banalne. Natomiast, zetknięcie obu tych żywiołów, obu tych środków, jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań. Żeby w momencie, gdy mam pomysł, mieć jeszcze środki na jego realizację, bo z jednej strony mamy olbrzymią masę, proszę mi wierzyć, bo w różnych dziedzinach życia gospodarczego działałem, obserwowałem olbrzymią masę różnych pomysłów, intencji, inicjatyw, które się kończą niczym. Z drugiej strony, mamy przypadki, że duże pieniądze idą na coś, i też efekty nie są duże, dlatego też znalezienie takiego miejsca gdzie mamy tę spójność dobry pomysł i dobre pieniądze, tylko jak to zrobić, dlatego, że ci, którzy mają pomysł, bardzo często nie mają innych dóbr. Jestem od lat bankowcem, pracowałem w wielu bankach i wiem jak przyjmuje się w banku kogoś, który przychodzi i mówi mam pomysł. Co najmniej podejrzliwie. Dlaczego? Bo ten bankowiec po pierwsze widział wiele przypadków, gdy dobry pomysł kończył się ni-

czym, bo nie był tak dobry. Albo ten wykonawca tego nie był w stanie go dobrze wykonać i dlatego też, mając ten refleksję, że zetknięcie dobrego pomysłu na przedsiębiorczość i środków, żeby ten pomysł zrealizować, jest tak ważne, podjęliśmy ten temat. Jakimś takim patronem naszego dzisiaj spotkania jest pan ..., kiedyś działacz gospodarczy takiej komisji ds. oceny z lat 30. biznesu w Wielkiej Brytanii, a później premier Wielkiej Brytanii i właśnie ... w 1931 r. a więc prawie już prawie już 100-lecia niedługo będzie, kawał czasu, stwierdził w jednym ze swoich opracowań, że mali przedsiębiorcy, zwłaszcza ci zaczynający znajdują się bardzo często w swoistej luce, że mają zbyt mało środków u siebie, wśród znajomych, krewnych, żeby zasilić się i jednocześnie za mało chcieliby, żeby zainteresować instytucje finansowe. To trochę brzmi dziwnie, każdemu przychodzi do głowy, że może jakby dużo chciał to nie zainteresuje, ale taka jest historia bankowości i taki jest charakter bankowców. Jeżeli ktoś przychodzi i mówi, chcę dużo pieniędzy to bankowiec nastawia uszy. Jak ktoś przychodzi i mówi, chcę małych pieniędzy to przeważnie spotyka się z odruchem niechęci. Dlaczego? To nie jest jakaś taka niechęć zakodowana w charakterze. To wynika z natury ekonomii pracy bankowej. Bardzo często mówimy o bankowcach, jako o tych, którzy mają do dyspozycji kapitał i go tak, czy inaczej używają, ale przecież zapominamy, że bank to też jest firma i podobnie jak sklep, czy zakład produkcyjny, też ma swoje koszty. I co się okazuje. Gdy przychodzę po kredyt w wys. 25 tys. i 250 tys. to prac banku nad jednym i drugim kredytem jest de facto taka sama. Czyli na tym pierwszym poziomie, niskim, dla małych pieniędzy bank de facto na tym nawet nie zarabia często, bo droga przez analityków kredyto-

wych, komisje kredytowe, komitety, aż do decydentów i papiery wysyłane na ten temat i inne koszty materialne, osobowe itd. powodują, że bank nie zarabia i właśnie ... rzucił to hasło, nazywali to ... albo też ... kapitałowa luka, że tak wtedy w 31 r. oszacował, że powyżej, że między 5 tys. fundusz a 200 tys. trochę przesadził, ale w każdym razie gdzieś tak powyżej 5 tys. funtów, czy na dzisiejsze pieniądze jak stoi fundusz cztery z czymś, to wypada 25 tys., że przy kredycie powyżej 25 tys. bank na ogół nie jest zainteresowany. Dopiero jak dochodzimy do grubszych kwot, to bank ... Muszę powiedzieć, że od czasów ... 31 roku do dzisiaj niewiele się zmieniło, w bankach, w których pracowałem nastawienie było podobne, przychodzi klient, ile pan chce. 30 tys. kredytu. No zobaczymy. Jeżeli on ma tylko chęć, a nie ma za sobą tzw. historii kredytowej, poręczeń, itd. to jest bardzo trudno ... Otóż proszę państwa, to co powiedział ... w 1931 r. do dzisiaj jest w życiu, jak mówię, to nie jest rzecz przebrzmiała, do dzisiaj możemy mówić o takiej luce, że z jednej strony już przedsiębiorcy nie starczy pieniędzy jego, jego żony, jego znajomych, krewnych, a jeszcze nie zaczepia się o tę kwotę, która budzi pewien dreszczyk emocji u bankowca. Ta luka. Co z takimi zrobić. Proszę państwa, jeżeli dzisiaj niedawno żeśmy chowali pana ..., naszego wielkiego wynalazcę polskiego ..., przecież on też zaczynał w sytuacji, gdy było potrzebne te 25 tys. zł. Czyli niekiedy bywa, że genialny pomysł na starcie potrzebuje niewielkich pieniędzy. I zderza się z niechęcią tego, kto by mógł pożyczyć. Proszę mi wybaczyć, że mówię o rzeczach ogólnie znanych, ale mówię to takim naciskiem żeby państwo przyjęli, że ktoś, kto w tym pracuje też widzi samokrytycznie tę właśnie niedostosowanie się źródeł finansowania

do potrzeb i dlatego też powstała instytucja gwarancji czy poręczeń, że ktoś kto ma środki, w imieniu tego, który tych środków nie ma, a ma pomysł, gotów jest świadczyć, poręczyć. Mamy chociażby w Banku Gospodarstwa Krajowego Fundusz Poręczeń Kredytowych, został niedawno utworzony; Fundusz Poręczeń Unijnych, same banki, jak to się mówi, zrzuciły się, żeby poręczać kredyty. I jaki był skutek działania, chociażby tego najnowszego ..., fundusz poręczeń unijnych. Bardzo mało poręczeń wykorzystanych, bardzo mało. Dlaczego, z jednej strony przed chwilą mówiłem o potrzebie, a teraz okazuje się, że jak jest szansa, to ta szansa jest niewykorzystana. Co się okazało, że ten, który ma kłopoty finansowe, i mówi tak, na ile będzie ten kredyt. Na 10 proc. No dobrze, a poręczenie. Jeszcze 2 proc. Między 10 a 12, to już może być ta granica, no nie wiem. A do tego jeszcze, prowizje, marże, przygotowawcze działanie, itd. czyli koszt jest jednym z tych elementów. Po drugie, bank często działa w imieniu poręczającego, bo jeżeli BGK udzielał ten Fundusz Poręczeń Unijnych to upoważniał bank szeregowy do tzw. portfelowych działań i właśnie dla tych małych klientów, dla tych małych, przepraszam, to banki decydowały. I bardzo często nikt nie mówi panie, pan się nie nadaje, tylko mówi, zobaczymy. I później na Komitecie kredytowym mówi, niestety pańska historia kredytowa jest taka właściwie żadna, są wątpliwości i nic z tego nie wychodzi. I dlatego też proszę państwa, koledzy w naszym oddziale wpadli na pomysł, żeby wciągnąć samych zainteresowanych do tego, nie sięgać po środki budżetowe BGK, nie sięgać po środki bankowe z Funduszu Poręczeń Unijnych, bo to są niełatwe do uchwycenia. Spróbujmy w samym środowisku zainteresowanych i potencjalnie zainteresowanych, a więc przedsiębiorstw,

stworzyć instytucję, która będzie na usługi przedsiębiorstw. Sami się składamy i sami sobie świadczymy, i taka istota tego naszego dzisiejszego tematu, jakim jest lokalne fundusze wzajemnych poręczeń kredytowych. To jest tytułem wstępu człowieka, który ma na sumieniu różne negatywne ... tak szczerze powiem. Ale dlaczego tyle uwagi poświęcamy właśnie temu odcinkowi, właśnie przedsiębiorstwo i tu bym poprosił pana prof. Skowronka, który od lat bada ten właśnie sektor.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Zanim to się stanie, to ja jeszcze muszę coś powiedzieć, bo pan prezes Małkowski jest bardzo skromny, byłam pewna, że się pochwali jeszcze jednym spotkaniem, a skoro tego nie zrobił, to ja muszę to zrobić. Otóż było tu w tej sali proszę państwa moim zdaniem spotkanie niesłychanie ważne, mianowicie spotkanie na temat właściwie rzetelności banków. Spotkanie dotyczyło konfliktów między klientami banków, a bankami. I temat ten w tej chwili nie mam przed sobą tego tematu, ale temat referowała pani sędzia, arbiter bankowy, która jest członkiem komisji ds. godzenia tych dwóch stron, banków i klientów.

Pan dr Jerzy Małkowski

Ja powiem jaki był temat. Konsumenci, siła napędowa, czy hamulec gospodarki.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ale ja niestety z różnych przyczyn nie mogłam uczestniczyć w całym tym spotkaniu, ale uczestniczyłam w dużej jego części. Siedziałam tam gdzie teraz pan dr ... siedzi i myślałam, że z krzesła spadnę. Przepraszam, że używam takich kolokwializmów. Otóż, dowiadujemy się od tej pani, że jeden z banków dużych prezesa, zarząd wpadł na pomysł, żeby zrobić listę wszystkich osób, które tam mają depozyty, osób które mają 80 lat i

więcej. I te osoby często przychodzą do banków, mają swoje znajome panie Krysie, Zosie i przez nie są obsługiwane, mają wieloletnie kontakty i zaufanie i te panie Krysie i Zosie dostały polecenie, żeby bardzo namówić te osoby na pewien produkt bankowy. I oczywiście one skutecznie namówiły ileś tam osób na ten produkt bankowy i sprawa pewnie nie wyszłaby na światło dzienne, gdyby nie pewnego razu przy jakimś obiedzie rodzinnym jedna z tych pań mówi swoim dzieciom, że jaką wspaniałą umowę na wielki procent, nie pamiętam jaki, ale kilkakrotnie większy długookresowe odsetki i że właściwie to jest świetny interes. Dzieci tknięte, mówią, niech mama pokaże ten projekt i czytana jest umowa dokładnie młodym spojrzeniem i okazuje się, że drobnym druczkiem jest zapis, że realizacja tych odsetek może nastąpić, że umowa obejmuje okres 15 lat, a realizacja odsetek może nastąpić po 15 latach, jeżeli wcześniej, to tracimy odsetki, a na początku bank pobiera i tu dwa razy pytałam, czy się nie przesłyszałam, pobiera prowizję od kwoty kredytu w wysokości 40 proc. czyli w momencie zawarcia takiej umowy zdejmuję się z konta emeryta 40 proc. i okazuje się, że ta sprawa została tak rozwiązana, moim zdaniem nie satysfakcjonująco, że po prostu banki dostały polecenie od komisji, żeby w przypadku kiedy klient się zgłosi, w ten sposób potraktowany, żeby ta umowa została anulowana, zwrócone pieniądze, itd. co i tak odbędzie się ze szkodą dla tych klientów, one, te osoby gdzieś tam utraciły przez jakiś moment jakieś odsetki. Proszę państwa, dlatego chciałam państwu jeszcze raz zwrócić uwagę, widzę, że pan prof. Żyżyński ma przed sobą książkę pana ..., pt. „Dość”, a mają ją państwo opisaną w tym biuletynie i na odwrocie biuletynu jest informacja o tej książce. To jest

książka przetłumaczona z języka angielskiego i pisana przez człowieka, który jest wewnątrz sektora finansowego amerykańskiego, i on przeprowadza straszliwą ... sekcję tego sektora, pokazuje jak dużo jest tak nieprawidłowości. Ja myślałam, że kryzys raczej będzie powodował ostrożność banków, skłaniał do lepszego traktowania klientów, okazuje się, że kryzys pozbawił banki łatwych dochodów i w związku z tym teraz banki za wszelką cenę szukają innych źródeł uzupełnienia swoich, moim zdaniem źródeł niecznych, po prostu karygodnych. Jeżeli takie rzeczy się dzieją, to państwa temat, po pierwsze chciałam jeszcze raz pogratulować oddziałowi warszawskiemu, że podjął taki temat. Po drugie, ten temat wzajemnych poręczeń nabiera dodatkowego znaczenia, ponieważ w ten sposób jakby unikamy tego typu zagrożeń, tego typu traktowania przez banki. Moim zdaniem to jest niesłychanie zachowania banków, niektóre zachowania są niesłychanie groźne, to w ogóle uwłacza systemowi bankowemu i nie mówiąc już o tej zasadzie: masz to jak w banku, tej dobrej, starej zasadzie. Panie profesorze, ja bardzo przepraszam.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo za to uzupełnienie. Pan profesor teraz nam powie dlaczego przedsiębiorstwa, dlaczego wzięliśmy pod lupę. Pan prof. dr hab. Czesław Skowronek, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach

Proszę państwa, czym jest sektor przedsiębiorstw, dodam tu niefinansowy, czyli nie rozważamy banków, instytucji ubezpieczeniowych, itd. Czyli, sektor przedsiębiorstw, który produkuje, świadczy usługi, bądź też handluje. Otóż proszę państwa ja tu mam taki raport o stanie sektora małych i średnich

przedsiębiorstw w Polsce w latach 2007-2008. Został ten raport opublikowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Jest taka agencja, która ma stosowne środki, organizuje procesy gospodarcze, projekty różne ogłasza itd. Zaczerpnąłem z tej informacji pewne dane liczbowe, które zechcę państwu przedstawić, ale także tym sektorem, nie tylko tym, a w ogóle sektorem przedsiębiorstw interesuje się od zmierzłych czasów i na ten temat trochę mam informacji, śledzę je na bieżąco. Czym jest sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Według klasyfikacji GUS-u są to podmioty gospodarujące, które zatrudniają jeśli chodzi o małe firmy do 49 osób na pełnych etatach łącznie, w tym mikro podmioty, mikro przedsiębiorstwa o zatrudnieniu do 9 osób. Średnie zaś przedsiębiorstwa to jednostki zatrudniające od 50 do 249 osób i duże jednostki, to jednostki, które zatrudniają powyżej tej wielkości, powyżej 249 osób. Dlaczego w publikacjach, w literaturze podkreśla się rolę i znaczenie właśnie tego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Ale, podzielę moją wypowiedź na dwie części. W pierwszej chciałem przedstawić pewne wielkości liczbowe, żebyśmy wiedzieli o czym mówimy, natomiast w drugiej chciałem wskazać na niektóre cechy jakościowe tego sektora, które to cechy stwarzają właśnie szczególną rolę tego sektora w gospodarce. A więc podstawowe wielkości liczbowe. Proszę państwa, według GUS, aktywnych jednostek sektora przedsiębiorstw w roku 2007 od tego czasu niewiele się zmieniło, aczkolwiek w roku 2009 mamy proces troszkę przyspieszony likwidacji przedsiębiorstw, ale nie jest on znaczący. Także kryzys tutaj nie przyniósł takich zmian, które by mogły być ocenione jako jakaś istotna zmiana ilościowa. Otóż, liczba przedsiębiorstw jednostek gospodaru-

jących wszystkich tych trzech wielkości, a więc małych, średnich i dużych, rok 2007 wyniosła milion siedemset, żeby być dokładnym, milion siedemset trzynaście tysięcy. A więc jest to zbiorowość znacząca. Z tego na przedsiębiorstwa duże, może inaczej, na przedsiębiorstwa średnie, to jest 15,5 tys. osób, na przedsiębiorstwa małe, bez mikro, to jest liczba 45 tys., przedsiębiorstw dużych jest ok. 3,5 tys. Reszta to są przedsiębiorstwa mikro, czyli tak bym charakteryzował podstawowe wielkości, liczbą podmiotów gospodarujących sektora przedsiębiorstw, prowadzących aktywną działalność gospodarczą. Ale także, w różnych informacjach, w literaturze jest pojęcie jednostek przedsiębiorstw zarejestrowanych w systemie REGON, czyli system informacji i rejestru, który prowadzi GUS. I tam liczba przedsiębiorstw, czyli jednostek gospodarujących jest dwukrotnie wyższa, aniżeli liczba jednostek prowadzących aktywnie działalność gospodarczą. Z różnych przyczyn, zostały zarejestrowane, być może dawno, nie prowadzą po prostu aktywnej działalności gospodarczej. Drugi element charakterystyczny, który chciałem państwu przedstawić, to znaczenie tego sektora w gospodarce. W wielkościach liczbowych wydaje się, że są trzy podstawowe cechy, które charakteryzują ten sektor. Po pierwsze, udział tego sektora w tworzeniu PKB. Po drugie, udział tego sektora w zatrudnieniu. Po trzecie, udział tego sektora w kreowaniu przychodów z działalności gospodarczej. Według danych GUS, w roku 2007, jak powiadam, w latach kolejnych, za 2009, jeszcze nie ma w ogóle takich danych. Za 2008, niewiele się to zmieniło. Otóż, proszę państwa, sektor małych, łącznie z mikro, i średnich przedsiębiorstw partycypował w tworzeniu PKB w wysokości 47 proc., czyli na duże przedsiębiorstwa przypadało 53 proc.,

a na małe i średnie 47 proc. Proszę państwa, ta wielkość mniej więcej właśnie w takich proporcjach nie zmienia się według mojej obserwacji, nie zmienia się specjalnie od roku 2000. W latach 90. ze względu na wymóg przedsiębiorczości, na początku lat 90. kiedy weszła słynna ustawa do sukcesu przyznaje się wiele osób, mówimy o ustawie o swobodzie działalności gospodarczej uchwalonej przez Sejm w roku 89, a więc była to ustawa ministra Wilczka, czy też ustawa premiera Rakowskiego, itd., w każdym bądź razie obecnie różne publikacje donoszą, że właśnie ta ustawa stworzyła wymóg przedsiębiorczości, a kolejne 20 lat przyniosło tylko ograniczenie swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Przepraszam za mój taki komentarz, bowiem z tej ustawy wówczas wynikało, że trzeba uzyskiwać zezwolenie bądź licencję tylko w 9 obszarach działalności gospodarczej, koncesję, czy zezwolenia. Obecnie, jest to ok. 40 różnych sektorów w gospodarce, które wymagają określonego zezwolenia. Pozostawiam to bez dalszego komentarza. Z tych 47 proc. przypada na przedsiębiorstwa średnie 10 proc., czyli 10 punktów procentowych, bo tak to trzeba interpretować, na przedsiębiorstwa małe bez mikro 7 proc. i na przedsiębiorstwa mikro, 30 proc. Aczkolwiek tu bym dodał, że ten udział wynika po prostu z badania GUS, które wydaje się są obarczone dużym ryzykiem. Tu także wydaje się, że jest włączona szara strefa, którą GUS szacuje na, swego czasu szacował na ok. 20 proc., teraz zredukował te szacunki do 15, 17 proc. szarej strefy w tworzeniu PKB. Jak byśmy jednak nie liczyli, to blisko połowę PKB wytwarzają przedsiębiorstwa małe i średnie. Przedsiębiorstwa duże 50 kilka procent. Kolejna istotna cecha ilościowa tego sektora to zatrudnienie. W sektorze przedsiębiorstw, zatrudnienie w roku

2007 wynosiło ok. 9 mln osób. Z tego proszę państwa przypadało na przedsiębiorstwa małe i średnie 6 mln 220 tys., to jest prawie 70 proc. Czyli jednak w tych przedsiębiorstwach wydajność, gdybyśmy tak policzyli udział w zatrudnieniu prawie 70 proc. a udział w PKB, 47 proc. Wymagałoby to innego rozpoznania, czynników sprawczych, itd., oczywiście da się to wytłumaczyć przede wszystkim tym, że techniczne wyposażenie drobnych i małych podmiotów gospodarujących nie może się równać z wielkimi, bowiem tam mamy wysoki stopień automatyzacji, komputeryzacji itd. A więc z natury rzeczy wydajność pracowników w wielkich firmach jest wyższa, aczkolwiek dyskusyjna jest sprawa, możemy na ten temat dyskutować. Ale taka była struktura mniej więcej zatrudnienia, cały sektor nie finansowych w roku 2007 miał zatrudnienie blisko 9 mln osób, natomiast sektor małych i średnich przedsiębiorstw partycypował 6 mln 200 tys. I to jest drugi element charakterystyki ilościowej i tego sektora. Trzeci, to proszę państwa, przychody z całokształtu działalności, a przede wszystkim przychody ze sprzedaży produktów, usług i towarów. Całokształt przychodów sektora przedsiębiorstw w roku 2007 to kwota 2 bln 900 mld zł. Ja nie wymieniłem kwoty PKB. Proszę państwa w roku 2007 w złotówkach PKB to jest kwoty jednego biliona ok. 280 mld zł, bo my tutaj często politycy, jeden punkt przyrosło, czy 1,8, ale gdyby ich zapytać, to większość by chyba nie odpowiedziała, a w złotówkach to jaka to jest kwota tego PKB, czyli bilion, czy miliard, itd. A więc PKB w wartości bieżącej w roku 2007, to kwota bilion, ok. bilion 280 mld zł. Z tego jak powiedziałem, 47 przypada na przedsiębiorstwa średnie i małe. Natomiast przychody z całokształtu działalności, a więc obejmujące także wartości przeniesione z użyciem

materiałów, paliw energii, amortyzacji, w roku 2007 wyniosło 2 bln 900 mld i z tego tu też wymaga to komentarza głębszego wnikięcia, proszę państwa na sektor dużych z kolei przedsiębiorstw przypada 41 proc. A na małe i średnie 50, prawie 60 proc. A więc te trzy charakterystyczne cechy: zatrudnienie, to znaczy tworzenie PKB, zatrudnienie i kształtowanie przychodów z całokształtu działalności są tymi wiodącymi charakterystykami ilościowymi tego sektora, który wskazuje na ich potencjał, na ich miejsce w gospodarce, a także na ich efekty działania. Oczywiście można by tu dalej charakteryzować problemy poziomu kosztów, rentowności, a także innych zjawisk w sytuacji finansowej, jak np. płynność finansowa itd. i tym podobne. Nie mamy na to czas. Chciałem teraz zwrócić państwa uwagę na pewne cechy jakościowe tego sektora, które przesadzają o jego znaczeniu czasami większym, aniżeli wynika z licznych proporcji, które państwu przytoczyłem. Pierwszą cechą, którą bym wymienił to elastyczność tego sektora na rynku. Podejmowanie reakcja na sygnały rynkowe, szybka, bardziej elastyczna, aniżeli przedsiębiorstw dużych. Wynika to oczywiście z możliwości przedstawienia, innego zainwestowania tego sektora, a więc możliwość zwłaszcza w sferze usług jest ten sektor, zwłaszcza małych mikroprzedsiębiorstw, przedsiębiorstw rodzinnych jest nastawiony na elastyczność. Kolejna cecha to wchodzenie elastyczne z nowymi rodzajami produktów usług, a więc szybkie odnajdywanie luk rynkowych i wchodzenie w te luki rynkowe z produktami, usługami, itd. Kolejna istotna cecha, to szybkość wewnętrznego przepływu informacji. Często podstawowe informacje przedsiębiorstwa posiada przedsiębiorca posiada w portfelu. Dysponuje kartą i na tych elementach gra. A więc jest to także szcze-

gólna elastyczna cecha przepływ informacji. Elastyczna struktura wewnętrzna nawet w firmach zatrudniających kilkadziesiąt osób. Te rady nadzorcze, zarządy, walne zgromadzenia odbywają się w sposób bardziej elastyczny, uproszczony i określone decyzje trafiają szybciej do wykonawcy, aniżeli ma to miejsce w dużych przedsiębiorstwach. Znam takie duże przedsiębiorstwa, gdzie proszę państwa tworzą walne struktury, regulamin organizacyjny jest na 100 stronach, nazywa się to dywizjami, przeniesionymi z gospodarki zachodniej, tak jak funkcjonują dywizje w ramach określonych przedsiębiorstw, itd. A więc tutaj potraktowałbym tą stronę, jako bardzo istotną stronę jakościową. Dalej. To opieranie w znacznym stopniu niestety, źródeł finansowania na własnych zasobach. Tu ja proszę państwa, przyniosłem dla pokazania, ale proszę mnie usprawiedliwiam się przed państwem, że reklamuję tę książkę, ale jest takie, małe i średnie przedsiębiorstwa źródła finansowania. To jest wydanie trzecie, wydała to firma ... znana firma wydawnicza na polskim rynku literatury, trzecia firma Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne ... i to jest trzecia firma. Muszę się przyznać, że tą książkę wydała moja córka, nazywa się Anna Skowronek-Milczarek, przepraszam, że reklamuję, ale tematyka naszego spotkania jest taka, małe i średnie źródła finansowania, są tu kompleksowo przedstawione. To jest trzecie wydanie, a więc dwa poprzednie znaczy klientów na rynku, a w związku z tym wydaje się wstrzela się w to co kolega Edward będzie nam prezentował. Jest tu oczywiście zanotowane fundusze poręczeń kredytowych także. Czyli, reasumując, mój czas się chyba wyczerpał, strona ilościowa tej części sektora przedsiębiorstw jest znacząca, jest to sektor, który rozwija się dynamicznie. Jeszcze jedna cecha, w warunkach kryzysowych

wyduje się to jest kwestia do posumowania, w warunkach kryzysowych mimo wszystko zachował cechy dynamicznego i elastycznego przyjmowania ciosów, jakie go spotkały ze strony rynku towarów i usług, ze strony trudności w eksporcie, ale także w trudności w poszukiwaniu źródeł finansowania i utrzymania na odpowiednim poziomie płynności finansowej. Tyle z mojej strony panie prezesie informacji o tym sektorze.

Pan dr Jerzy Małkowski

Teraz niezwłocznie, jak to zrobić.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Proszę państwa, ponieważ praca jest zespołowa, faktem jest, że kierowałem pracami tego zespołu, szeregu ekspertów wybitnych, jest dość obszerna, kompleksowa. Gdybym chciał ją w całości zreferować, to pewnie musiałbym z trzema przerwami robić po 3 godziny lekcyjne.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Ale można puścić obiegem.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Panie profesor, wypowiem się też w tej sprawie. W związku z tym zrobiłem sobie syntezę na ile ona oddaje to co tu jest zawarte jeśli nie w całości, to będę się starał odpowiedzieć państwu na pytania, w związku z tym przygotowałem sobie wystąpienie w formie pisemnej, żeby nie nadużyć państwa cierpliwości. Następujące tylko poczynię zastrzeżenia. Pierwsze, myśmy zrażeni niejako stosunkiem administracji do tego, co w okresie ostatniego dziesięciolecia jako oddział warszawski ekonomiczny proponowali, że tak powiem była ogromna odporność na planie tego rodzaju pomysłów. Mamy tę dokumentację zresztą na piśmie, ale nie to tu jest istotne. Zastanawialiśmy się w grudniu zeszłego roku, co można z naszego

dorobku dzisiaj przedstawić administracji rządowej, która sprawia wrażenie, że chciałaby dostrzec problemy, które wiążą się zwłaszcza, jeżeli chodzi o system sterowania i zasilania finansowego gospodarki. Jeżeli tak, to koledzy zmobilizowali mnie i przygotowałem. Dzięki życzliwości, zarządu i pani prof. Mączyńskiej osobiście, dziś mam zaszczyt przedstawiać to państwu po raz pierwszy. Jeżeli się to spotka z przychylnym przyjęciem, przewidujemy, że skierujemy to dalej, jeżeli też będzie zgoda pani profesor i zarządu oddziału warszawskiego, do administracji, od obróbki, mając przekonanie, że widocznie dzisiaj może to być rzeczywiście warte. Zastrzeżenie drugie, są pewne różnice, jeżeli chodzi o dane, ja się oparłem, nie śledziliśmy tego, jak GUS prezentuje informacje, poszliśmy tutaj tym co jest prezentowane przez Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i na tej bazie oparliśmy dane. Chcę także powiedzieć, że literatura, o której mówił pan prof. Skowronek, nie tylko ta, jest i także pani ... kilku ośrodków również jest znam znana, ponieważ chcieliśmy doprowadzić do jak najlepszego rozwiązania. Tyle na ten temat, pozwolą sobie teraz odczytać zwięźle to co tutaj przygotowałem. A więc, cały problem brzmi następująco: fundusze wzajemnych poręczeń kredytowych w państwowym systemie wspomaganie finansowego dla gmin oraz mikro małych, i średnich przedsiębiorstw. Podkreślam słowo, państwowym systemie wspomaganie. W pierwszej kolejności przedstawię informację jak funkcjonują fundusze poręczeń kredytowych w innych krajach. Jest ich około 60 na świecie. Największe doświadczenia mają Francja, Włochy i Niemcy. Wyróżnia się dwa rodzaje funduszy: fundusze wzajemne, funkcjonują w większości krajów i fundusze niewzajemne, funkcjonują wyłącznie z braku deter-

minantów, do organizacji funduszy wzajemnych. Sposób organizacji funduszy w krajach o największym doświadczeniu jest następujący. We Francji powstał na początku XX w. tworzony przez trzy podsystemy. Pierwszy o zasięgu ogólnokrajowym utworzony przez Izbę Handlową ... Składa się sześciu regionalnych oddziałów i 28 biur, zarządza wzajemnym funduszem doręczeniowym. Główne obszary działalności, poręczenie, monitoring, doradztwo dla przedsiębiorstwa. Drugi system spółka akcyjna, utworzona przez rząd francuski ..., udziela poręczeń dla przedsiębiorców realizujących innowacyjne projekty. Trzeci system, nazywa się ..., wzajemnych poręczeń kredytowych, tworzą go 42 wzajemne fundusze, ma ponad 250 tys. członków, przedsiębiorców, którzy poprzez wykupione udziały mają prawo do poręczeń. Składka udziałowa jest zwrotna. Według danych za 2005 r. w portfelu gwarancyjnym tego funduszu znajdowało się miliard 770 mln euro aktywnych gwarancji zabezpieczonych przez kapitał równowartości, proszę zwrócić uwagę, 85 mln euro, to znaczy przy mnożniku 20. Fundusz ten korzysta z dodatkowych gwarancji Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. Włochy, system dwuszczeblowy, regionalny i lokalny, tworzony przez przedsiębiorców i przez nich kontrolowany. Nazywa się ... Rolę inicjującą spełniają władze regionalne, angażując się jako inwestor strategiczny wycofują się po kilku latach działalności funduszy. Na szczeblu lokalnym udzielane są poręczenia dla przedsiębiorstw założycieli. Na szczeblu regionalnym udzielane są pod gwarancje do 50 proc. dla lokalnych funduszy. Na tym szczeblu udzielane są także poręczenia bez ... Istnieje około 600 funduszy zgrupowanych w pięciu innych sieciach. Grupują ok. 900 tys. przedsiębiorców. Według danych za 2004 r. fundusze te miały blisko

22 mld euro aktywnych poręczeń, przy ich zabezpieczeniu kapitałowym w wysokości 2 mld euro, czyli przy mnożniku 11. W około połowie poręczają krótkoterminowe i w połowie długoterminowe kredyty. Niemcy. Utworzono 24 banki doręczeniowe z centrum ... Sieć utworzono w latach 49-55 dla wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego Niemiec. Przedsiębiorca może uzyskać poręczenie maksymalnie na okres do 15 lat, gwarancją pokrywając maksimum 50, 80 proc. kredytów. Koszt w postaci rocznej prowizji przeciętnie 1 proc. refundacja kosztów za rozpatrzenie wniosku ok. 0,75 proc. System jest wspierany przez władze publiczne zarówno centralne jak i regionalne w postaci ... lub korzyści fiskalnych. Według danych za 2004 r. dysponowały kapitałem w wysokości 300 mln euro, zabezpieczając kredyty do wysokości blisko 6 mld euro, czyli przy mnożniku 20. Z usług korzysta ok. 44 tys. przedsiębiorstw. W Polsce. W Polsce funkcjonują trzy fundusze niewzajemne w systemie komercyjnym. Pierwszy, to jest system państwowych poręczeń i gwarancji w ramach Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Jeżeli chodzi o model tego funduszu, podział jest następujący: powyżej 30 mln euro Ministerstwo Finansów, od 10 do 30 mln Bank Gospodarstwa Krajowego, od 100 tys. zł do 5 mln euro również Bank Gospodarstwa Krajowego, tzw. poręczenia portfelowe. I do 500 tys. zł regionalne fundusze z udziałem Banku Gospodarstwa Krajowego. W tym systemie udzielono np. w 2007 r. dla małych i średnich przedsiębiorstw 1444 poręczenia w skali roku na kwotę 386 mln, z czego 61,6 proc. na inwestycje. Jeżeli chodzi o BGK udostępnia informacje, mianowicie, że może udzielić kredytów poza tzw. systemem pomocy publicznej i

wyznaczył kryteria, nazywa to kryteria wykluczające pomoc publiczną. Jakież to są kryteria. Pierwsze, kredytobiorca nie ma problemów finansowych. W gronie ekonomistów podkreślam, nie ma problemów finansowych, cokolwiek by to nie znaczyło. Zakres poręczenia, maksimum 80 proc. kwoty, ryzyko jest opłacane przez kredytobiorcę w cenie rynkowej. Straty muszą być ponoszone proporcjonalnie przez kredytodawcę i gwaranta BGK. Jeżeli chodzi o poręczenia powiem tu bardzo łagodnie, brak jest informacji Jeżeli chodzi o drugi system, to fundusze komercyjne działające w systemie niewzajemnym w ramach krajowego stowarzyszenia poręczeń kredytowych w Polsce. Grupuje 49 regionalnych funduszy sklasyfikowanych w pięciu grupach. Od bardzo małych, jest ich 10, z kapitałem do miliona złotych, do bardzo dużych, jest ich 17, z kapitałem powyżej 12 mln zł. Według danych na koniec 2008 r. ich łączny kapitał wynosił 600 mln zł, udzielony 5684 przedsiębiorcom, poręczenia na kwotę 745 mln zł przy mnożniku 1,21. Trzeci, to system pożyczkowy w ramach Polskiego Stowarzyszenia Funduszy Pożyczkowych, Izba Funduszy Działających 73, wartość kapitału 832 mln, liczba udzielonych pożyczek 21 tys., mówię o roku 2007, w tym ponad 96 proc. dla mikroprzedsiębiorstw. Proszę zwrócić uwagę, 96 proc. pożyczek, to są pożyczki dla mikroprzedsiębiorstw. Wartość udzielonych pożyczek 419 mln, w połowie na inwestycje i w połowie na ... Ze wspomagania finansowego na mikro i małych przedsiębiorstwach korzysta zaledwie w Polsce 1 proc. całej zbiorowości przedsiębiorstw. Ograniczony dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania zwany luką kapitałową, komplikuje oraz hamuje rozwój mikro i małych przedsiębiorstw. Obserwacja doświadczeń krajów zachodnich, zwłaszcza Francji i Włoch oraz analiza przyczyn niskiego

stopnia rozwoju forum wspomagania finansowego przedsiębiorstw w Polsce skłoniła nas do zaprojektowania rozwiązań umożliwiających zmniejszenie tej luki. Rozważając przyczyny istnienia i narastania tego zjawiska w Polsce można wskazać na dwa zasadnicze powody. Powód pierwszy, to niedocenianie przez administrację państwa fenomenu rozwoju mikro i małych przedsiębiorstw w Polsce oraz dość duży stopień zaradności tych przedsiębiorców w prowadzeniu własnego biznesu. Mikro i małe przedsiębiorstwa przez swą działalność gospodarczą przyczyniły się do wzrostu PKB w stopniu większym niż przedsiębiorstwa duże, dokonały tego praktycznie bez wspomagania finansowego państwa. Druga przyczyna tkwi w niewystarczająco-rozwijającej się infrastrukturze lokalnej, stanowiącej bezpośrednio otoczenie dla ich miejsca działalności gospodarczej. To zjawisko nie sprzyja podwyższeniu ich konkurencyjności, wbrew pozorom nie toczy się jakiś drobny projekt wdrożeń, ale to, czy koszty własnej działalności, czy pozyskania tej działalności, czy pozyskania tej działalności, doprowadzenia tej działalności są niższe czy wyższe. Są lokalnie wyższe przez to, że nie ma należytej infrastruktury. W Polsce proponowanych przez nas rozwiązanych wprowadzamy formy i mechanizmy umożliwiające integrowanie się lokalnych jednostek samorządowych oraz w nawiązaniu ścisłej współpracy przedsiębiorców z bankami. Nazwaliśmy to we własnym gronie, że jest to jak gdyby próba zintegrowania gminy, podstawowej jednostki samorządowej, przedsiębiorstwa i banku. Mianowicie, też obserwujemy, że banki dziś nie dostrzegają zjawiska zmiany struktury gospodarki narodowej w sensie podmiotów wytwarzających PKB. Ta struktura jest bardzo wyraźnie widoczna. W związku z tym przekażę króciutko to, co żeśmy też analizowali. Mianowicie w

Polsce zarejestrowanych jest jako jednostki samorządowe 800 miast, w tym 48 powiatów grodzkich, 260 miast powiatowych i 501 miast pozostałych. Jest 2478 gmin, w tym wiejskich 1586, wiejsko-miejskich 586 i miejskich 306. Większość z nich według różnych rankingów atrakcyjności inwestycyjnej klasyfikowana jest w grupach przeciętnych i poniżej przeciętnych. Do charakterystycznych czynników zróżnicowań regionalnych zalicza się wielkość miasta czy gminy, charakter rolniczy, czy przemysłowy i trzecie położenie na linii wschód-zachód. Im dalej na wschód, tym mniejsza atrakcyjność inwestycyjna. Do czynników składających się na potencjał inwestycyjnej danej gminy, czy miasta składają się trzy grupy czynników: zewnętrzny, niezależny, zalicza się do nich m.in. dostępność terenów do inwestycji, dostępność transportowo-lokalizacyjna, bliskość atrakcyjnego rynku zbytu. Do czynników wewnętrznych zależnych zalicza się przygotowanie terenów do inwestycji, ulgi dla inwestorów, czy obecność stref ekonomicznych. Trzecia grupa czynników, to są czynniki ponad zakresem własnych możliwości jednostki samorządowej. Zalicza się do nich: wspólne, efektywne planowanie przestrzenne, koordynację zarządzania systemem transportu publicznego i drogowego, wspólną bazę danych o lokalnym potencjale inwestycyjnym, współpracę i transfer doświadczeń w zakresie obsługi przedsiębiorców. Na tym tle dostrzec można istnienie niezagospodarowanej wspólnej przestrzeni problemu, zaliczanych do trzeciej grupy czynników, to jest dla podejmowania i realizacji przedsięwzięć ponad zadania własne gminy, miasta czy powiatu i niezbędne jest wykształcenie mechanizmów i współdziałania. Problemem jest pobudzenie aktywności rozwojowej na szczeblu lokalnym. Instrumentem pomocnym przy pokonywaniu tej bariery

może być utworzenie lokalnego stowarzyszenia powiatów, miast i gminy. Mechanizm ten pozwala na realizację projektów ponad własne możliwości, gminy, miasta czy powiatu, przy tym także na korzystanie z innych źródeł, aniżeli własne środki budżetowe ... Mechanizm ten wprowadzamy do proponowanych systemów wzajemnych poręczeń kredytowych. Jeżeli chodzi o sektor mikro i małych przedsiębiorstw, pan profesor bardzo dokładnie powiedział, zwrócę uwagę tylko wobec tego, ponieważ wymieniłem także te czynniki z obowiązku. Mianowicie, godnym zauważenia jest, że duże i średnie przedsiębiorstwa stanowią dziś 1 proc. ... aktywnych przedsiębiorstw w Polsce, że jeżeli chodzi o wytworzenie dochodu narodowego, PKB, proporcje są następujące. Jeśli 70 proc. przyjąć cały sektor przedsiębiorstw jako udział wytworzonych PKB, to 47,4 proc. są mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, a 23 proc. są duże przedsiębiorstwa. Mikro przedsiębiorstwa, tak jak pan profesor to powiedział, mają 30 proc. Sektor przedsiębiorstw dzisiaj angażuje 40 proc. zatrudnienia ogółem, z tego 58 proc. w sektorze; mówię o zatrudnieniu w przedsiębiorstwach. Jeżeli chodzi o czynniki, które chciałbym przejść do zreferowania wejściowych czynników, mianowicie wynikających z analizy tego stanu.

Pan dr Jerzy Małkowski ??

Na czym polega.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Wymienię tylko cztery czynniki, które skatalogowaliśmy jako te, które charakteryzują obecny stan. Scentralizowany charakter Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych i jego obsługa; funkcjonowanie państwowego systemu na warunkach pomocy publicznej; komercyjny charakter regionalnych funduszy poręcze-

niowych, w ramach których działają wyłącznie fundusze niewzajemne i szczupłość środków tych funduszy. W prezentowanym projekcie przewiduje się rozszerzenie zadań i ... funkcji BGK. W pierwszej kolejności przewiduje się rozbudowanie tego systemu o dwa ogniwa: regionalne i lokalne, przy czym funkcje obu tych ogniw będą odmienne. Na szczeblu regionalnym byłby powołany regionalny fundusz poręczeń kredytowych, fundusz ten działałby jako spółka akcyjna, w której BGK obejmie 100 proc. akcji. Na szczeblu lokalnym miasta, powiatu, utworzony zostanie lokalny fundusz wzajemnych poręczeń kredytowych. Fundusz ten będzie działał jako spółka komandytowa, zarządzać nią będzie powołana przez regionalny fundusz spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w której obejmie większość udziałów. Spółka ta będzie komplementariuszem w spółce komandytowej. Komandytariuszami będą z jednej strony zainteresowane jednostki samorządowe, gminy, miasta, powiaty, ich stowarzyszenia. Z drugiej strony zainteresowane lokalne przedsiębiorstwa i ich stowarzyszenie. Zadeklarowane sumy komandytowe w spółce będą wnoszone w ratach w okresie uzgodnionym indywidualnie, a deponowane wyłącznie w BGK. Nie wymieniam tutaj wobec tego, skrócę co charakteryzuje rozwiązanie przyjęte mieszanej formy, czyli spółka z o.o. w spółce komandytowej, mianowicie, to co chcę zwrócić uwagę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam bardzo, ale prosimy, bo wydolność słuchania jest mała, zwłaszcza że nie mamy tekstu, więc proszę o ...

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Wobec tego zreferuję tylko krótko. Ja z kolei przygotowałem się na piśmie, żeby państwu mniej czasu zająć, temat jest obszerny. Przepraszam wobec tego, skrócę. Mianowicie, jest

cztery czynniki, które decydują o tym systemie. Pierwsze, wprowadzenie zasady łączenia środków Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych ze środkami samorządowymi gmin, miast powiatów oraz mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, w formie funduszy wzajemnych funkcjonujących jako spółki komandytowe. Wprowadzenie mieszanej formy funduszu, spółka z o.o. w spółce komandytowej zapewnia elastyczność funkcjonowania przy zachowaniu bezpieczeństwa wkładu i ograniczonego ryzyka podmiotowość i równoprawność jego uczestników. Wprowadzenie zasady wzajemności w ponoszeniu ryzyka finansowego funduszu poprzez zadeklarowane i wnoszenie sumy komandytowej. Po czwarte, prowadzenie zasady pośredniego angażowania środków krajowego funduszu do systemów wzajemnych poręczeń, poprzez utworzenie szczebla regionalnego, regwarancyjnego oraz ograniczenie odpowiedzialności komplementariusza do wysokości wnoszonego kapitału do spółki z o.o. oraz zabezpieczenia w postaci depozytów lokalnych funduszy, lokowanych wyłącznie w BGK. Cały projekt jest zgodny z ustawą o poręczeniach i gwarancjach i utworzeniu Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Może być wdrożony dosłownie w ciągu roku, do dwóch lat budżetowych. Jeżeli chodzi o szczegóły, wobec tego zalety i wady tego, już też nie będę rozwijał, ponieważ jak rozumiem, jeżeli będą pytania, będę odpowiadał.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Ale ja bym prosiła, gdyby to by było możliwe, żeby pan nam udostępnił ten tekst i wtedy moglibyśmy udostępnić państwu i wtedy do dyskusji by się bardzo przydało. Czy można dać do powielenia.

Pan dr Jerzy Małkowski

Droży państwo, chciałbym.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam bardzo, ja wiem, że niektórzy z państwa są wzrokowcami, a stosunkowo trudno państwo znoszą czytany tekst, przepraszam wobec tego za to, ale dzięki panu za chwilę państwo otrzymają ten tekst i być może pomoże to państwu o ustosunkowanie się do niego, a dla pana autora jest tu istotne są państwa uwagi. Bardzo proszę w miarę możliwości ...

Pan dr Jerzy Małkowski

A więc proszę państwa idea jest taka, chcesz mieć poręczenie, wyasygnuj te kwoty, które masz, nawet małe, zrzućcie się, zarządzajcie nimi i dzielcie nimi, sięgając po środki centralne, ale tylko wtedy jako wsparcie. Dlatego zrobmy to lokalnie, co najwyżej na szczeblu regionalnym, to zarządzajcie przez spółkę prawa ... Idea jest więc od dołu, nie że na górze jest BGK, która ma pieniądze z budżetu, tylko składamy się. Ta idea, oczywiście mając doświadczenie włoskie, czy niemieckie widać, że to działa. Jak to było w polskich warunkach, trudno powiedzieć. Otwieram dyskusję. Otwieram dyskusję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa jest jeszcze techniczna uwaga. Koniecznie proszę się do mikrofonu, widzę, że się pan prof. Żyżyński

Pan dr Jerzy Małkowski

Tak, pierwszy.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Znamy, to ja już mówię do mikrofonu, że to pan prof. Żyżyński, ale w każdym innym przypadku uprzejma prośba, ponieważ to będzie stenogram spisywany i pani musi wiedzieć kto mówi. Także bardzo proszę podać swoje dane, jeszcze ewentualnie dodatkowe. Proszę bardzo.

Pan prof. Jerzy Żyżyński

Dziękuję bardzo Żyżyński z Uniwersytetu Warszawskiego. Ja chciałem powiedzieć tak, że z należytą satysfakcją słyszą o tej inicjatywie dlatego, że u nas cała idea tej wzajemności została jakby zapomniana, uśpiona, zapomniana. Kiedyś pisywał taki dziennikarz Stefan Bratkowski pamiętam, on próbował, taki idealista, te idee ożywić i przypomnieć, ale przecież idea ubezpieczeń wzajemnych, bo to jest formuła ubezpieczenia wzajemnego, kiedy ludzie się zbierają, tworzą fundusz po to, żeby swoje cele związane z ryzykiem w indywidualnych przypadkach sfinansować. I to jest wydaje mi się dobra idea, oczywiście pod warunkiem, że to się upowszechni, że ludzie zobaczą jaka w tym jest wartość i mają do siebie zaufanie. Ale chciałbym jeszcze taką jedną rzecz powiedzieć, ja kiedyś byłem w 92 r., bo pan mówił o tym połączeniu gminy z tymi zainteresowanymi jak pan mówi gmina, bank, przedsiębiorca i bank. Otóż, ja byłem w 92 r. w Edynburgu na takim stażu, i proszę państwa w edynburskim uniwersytecie, szkoła zarządzania, miałem praktykę krótką, tygodniową mniej więcej w takim przedsiębiorstwie wspierania właśnie drobnej przedsiębiorczości. Nazywało się to ... to jest taki jakby powiat tamtejszy, czy województwo szkockie w okolicach tego Edynburga. Otóż proszę państwa to bardzo ciekawa inicjatywa. Otóż tam wspierano na tej właśnie zasadzie współpracy między tym funduszem, ale utworzonym przez rząd, tam było parę milionów funtów, nie pamiętam ile, które zostało dostarczone to wspieranie drobnej przedsiębiorczości we współpracy z bankami także, i z taką przedstawicielką banku jeździłem akurat po takich firmach, proszę państwa drobnej firmy, ja wiem typu Kebab, bo taką firmę, która produkowała tablice rozdzielcze do samochodów na

całą Europę, które te firmy, przedstawiciel banku razem z tym przedstawicielem funduszu inwestycyjnego, tego ... jeździli i śledzili co się dzieje w firmie, sprawdzali, czy te pieniądze są dobrze wykorzystane, itd. itd. Ta idea wspierania właśnie w ten sposób, takich funduszy u nas, właściwie dużo się mówiło, ale robiło chyba niewiele i tutaj ta idea, którą państwo żeście zainicjowali jest bardzo dobra. To co mówiła pani profesor o tych bankach. Banki, to jest tragedia, jak banki, jako instytucje zaufania publicznego naciągają swoich klientów w ten sposób, to jest coś, co się po prostu w głowie nie mieści, a my oczekujemy od doradcy bankowego, że nam doradzi, że dba o nasze bezpieczeństwo finansowe, i to jest właściwie chyba coś, co się powinno kwalifikować pod jakieś przestępstwo finansowe. I to jest rzeczy oczywiście nie ... Z tego brakuje, że tych starych ludzi nie namówili na opcje walutowe. Dziękuję bardzo.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję panie profesorze. Proszę bardzo.

Pan prof. Jerzy Żyżyński

Przepraszam, jeszcze jedna rzecz, jeszcze dopowiem, bo to sobie zanotowałem. W dzisiejszym, na Onecie jest taka ciekawa informacja o takim, tak a propos tych właśnie banków, kompetencji urzędników. Niejako Marko ..., taki finansista greckiego pochodzenia usiłował prosić państwa już parę lat temu, zainteresować taki urząd w nadzoru, nad tymi instytucjami finansowymi, zainteresować kwestią tego madowa. Stwierdził, wyliczył sobie, i przedstawił im obliczenia, że te jego stopy zwrotu, które obiecuje są niemożliwe do ... Piramida, tak. I w ogóle oni nic nie rozumieli ci urzędnicy z tego, co on mówił, bo to był prawnicy, nic nie ujmując prawników, ale

prawnik nie rozumiał obliczeń matematycznych, które się za tym kryją i z lekceważeniem go traktowali, a później wielka rozpacz, że kilkadziesiąt miliardów dolarów zostało zmarnowanych. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

A podobnie było z ... ostrzegął zarząd ... przed następstwami ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo. Kto z państwa, proszę bardzo pani będzie uprzejma.

Pani Ewa Sztobryn

... początek wypowiedzi nie do mikrofonu ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Można od razu odpowiedzieć, o ile można.

Pan Edward Purchla

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, spółka z o.o. w spółce komandytowej jest komplementariuszem, czyli odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki komandytowej i ten cały majątek to jest wysokość kapitału, który spółka z o.o. wniosła i do tej wysokości. Jeżeli chodzi o komandytariuszy odpowiadają oni do wysokości kwoty zadeklarowanej. Pragnę tutaj tylko jeszcze państwu wyjaśnić, że w rozwiązaniu tym, a tak badaliśmy, przedsiębiorca na początku nie ma, pieniędzy, żeby włożyć wkład własny. Ta forma spółki komandytowej oznacza, że może on kwotę, którą zadeklarować i ją wnosić w ratach nawet w trzech do 5 lat, ponieważ w spółce cywilnej za kwotę zadeklarowaną ponosi odpowiedzialność do wysokości tej kwoty w momencie złożenia deklaracji. A więc z punktu widzenia, że taki powiem, relacji z bankiem pod względem prawnym to ma wartość, bo jest to prawnie sankcjonowane, natomiast

nie ma, żywej gotówki wyłożonej w tym momencie, w której ten przedsiębiorca nie ma, dlatego żeśmy zastosowali tą metodę spółka z o.o. w spółce komandytowej, bo chodzi też i o to, żeby chronić wkłady państwa w tego rodzaju przedsięwzięciu, więc ten wkład jest do wysokości kapitału wniesionego do spółki z o.o. i on nie musi być wcale wysoki, bo jest kolejny szczebel, założyliśmy wobec tego, system poprzez BGK na szczeblu regionalnym będzie regwarancyjny, nie gwarantował tylko regwarancyjny. Jeżeli się zna system egzekucyjny to wiadomo, że bank musi przejść najpierw procedurę od klienta poprzez poręczenia do regwarancji, ale całość stanowi bardzo solidną podstawę do działania finansowego, lepszą niż teraz. I trzecia funkcja, jeżeli mogę skorzystać, wyraźnie mówimy, że ta forma ma być doradztwem państwowym dla mikro i małych przedsiębiorców, który nie stać na opracowanie porządnego wniosku, omijam już spełnienie wymogów, jeżeli chodzi o biznes plan i zapłacenie za taki biznes plan, bądź też zapłacenie za aspiracje do funduszy pomocowych, bo to też kosztuje. Jeżeli chodzi o strefy, to nie ma żadnych przeszkód. Po tym, który wstępuje jako komandytariusz, czyli członek funduszu jest po prostu w formie cywilnej.

Pan dr Jerzy Małkowski

Proszę bardzo, pytania, wypowiedzi na ten temat. Zanim państwo się namyśla, ja chciałem do pana profesora, że to dziwne, że w dalekiej Szkocji w kapitalizowanej wzajemność jest, a w naszym postsocjalistycznym kraju nie. Może właśnie dlatego, że tak dużo było różnych spornych działań ... tylko sztandarowych, że nastąpiło pewne zniechęcenie. Czy państwo zauważyli, że spółdzielczość w wielu dziedzinach nam padła, a w tych dziedzinach, gdzie na Zachodnie się rozwijała, to u

nas padła. Dlaczego? Bo spółdzielcze, sowieckie, a więc taki uraz powstał. Ja cały czas to widziałem. Wyciąć to spółdzielcze, tam gdzie ocalało, np. w mleczarstwie, świetnie działa. Ale w wielu wypadkach zdechło przez ten uraz taki, a więc wpływ jakiś socjopatologii, nazwijmy to, to jest jedna z odpowiedzi proszę. Proszę bardzo, czy do tych kwestii. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę się przedstawić.

Pan Ryszard Ślązak

Ryszard Ślązak. Nie zrozumiałem może przez moment, nie zrozumiałem jak ostatecznie pan, panie ..., proponuje rozwój tych funduszy. To znaczy co? Że dotychczasowa struktura powiedzmy co miałyby być przekształcona, czy jako innowacyjnie coś nowego, bo nie bardzo zrozumiałem tą propozycję w świetle jaka gdyby, to znaczy miejsce tych propozycji w świetle dotychczasowego stanu. Tych funduszy to później zabiorę głos to mamy dość w stopniu wystarczającym, ale najpierw tutaj mam problem ze zrozumieniem. Dziękuję.

Pan dr Jerzy Małkowski

Proszę bardzo, może pan od razu.

Pan Ryszard Ślązak

Proszę pana jest ustawa o funduszach, o poręczeniach, gwarancjach i krajowym funduszu poręczeń kredytowych i my mówimy o tym, że jest to rozszerzenie działalności Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych bo dwie struktury: regionalną i lokalną, a więc jest na to zapis ustawowy, dokładnie zapis ustawowy, który wskazuje, że może BGK stworzyć struktury regionalne i współtworzyć tego rodzaju struktury. Jest powiedziane wprost, za poręczania mikro i małym przedsiębiorcom. Wobec tego tyle,

jeżeli chodzi o to, to w niczym nie umniejsza, że tak powiem, nie koliduje z obecnie działającymi funduszami tylko prosiłbym panie profesorze łaskawie zwrócić uwagę, że jeżeli mówimy o systemie wspomagania finansowego, jeżeli mówimy, że fundusz poręczeń jest instrumentem bardzo skutecznym wspomagania finansowego, to na milion 700 jednostek w Polsce, niecały 1 proc. jest objętych tego rodzaju formą, więc profesorze praktycznie taki system w Polsce nie istnieje, w przeciwieństwie do tego co się dzieje w Europie, zwłaszcza Francja, czy Włochy, bo Niemcy mają od początku założony system, oczywiście tak. Wobec tego my mówimy o luce, nie krytykujemy czy to dobrze działa, czy źle działa, co dotychczas działa, tylko działa w ten sposób. Jeżeli pozwoli pan, to panu tylko zilustruję dwoma jak gdyby cytatami. Mianowicie, jeden, specjalnie sobie go wzięłam, ponieważ byłem tym przerażony. Przedsiębiorca w odległości 3 km od wsi zorganizował sobie przedsiębiorstwo i powiada tak, pieniądze z funduszy pomocowych, to, to, którym takich jak ja się nie częstuje. Nie będę tego rozwijał, ponieważ wyłuszczył o co mu chodzi. Ma daleko do wody, ma daleko, nie mówiąc o Internecie, itd. , tego wszystkiego po prostu nie ma. Uważa, że to w gminie być powinno i kto wobec tego, jak ten problem rozwiązań. I drugie, publikacja z końca niemal zeszłego roku. Mianowicie, banki nadal będą, konkluzja autora: banki nadal będą ostrożnie udzielać kredytów, a nawet zaostrzać kryteria, niewiele pomagają poręczenia kredytowe BGK. Zdaniem bankowców zostały wprowadzone tak nieporadnie, że są kompletnie nieskuteczne. Podkreślam, to jest cytat z publikacji, a nie nasza ocena. Ponieważ chcielibyśmy uniknąć, jeszcze raz podkreślam, z naszym projektem takiej dyskusji na temat oceny stanu. Stan jest taki

jaki jest. Nie krytykujemy ani organizacji publicznych, ani tych funduszy, które działają, po prostu nie o to chodzi.

Pan Edward Purchla

Ale czy ten projekt proponowany, na którym pan mówi, to znaczy co, zgłaszacie się do organów państwowych, czy jak ma być to jakąś nową propozycją ustawodawczą.

Pan Ryszard Ślązak

Panie profesorze nie ma potrzeby zmian ustawowych w najmniejszym stopniu, ponieważ ustawa to dokładnie precyzuje, ustawa o poręczeniach, to co powiedziałem. Natomiast, jeżeli chodzi o zgłoszenie naszego projektu w zasadzie dojrzewamy do tego, żeby skierować go do instytucji, która odpowiada za system poręczeń w Polsce państwowych, czyli minister finansów. Dziękuję.

Pan dr Jerzy Małkowski

Czyli precyzując, pomysł jest, żeby przy obecnej strukturze poręczeniowej, która dalej idzie dość niemrawo, zacząć oddolnie, a więc od przedsiębiorstw utworzyć te spółki komandytowe. A więc oczywiście t zebra by inicjatywy bez wsparcia zarówno samorządu terytorialnego jak i przedsiębiorstwa to nie da się tego zrobić, nie jesteśmy w stanie narzucić tego. Ale, gdyby się tworzyło taki klimat i minister finansów byłby skłonny poprzeć coś takiego, a nie traktować to jako konkurencję, to można by podjąć takie działania. Proszę bardzo, pan dr Królak jeszcze.

Pan dr Zygmunt Królak

Otóż, teraz może poza pytaniami. Mam dużo wątpliwości co do trafności, bo tak się jakoś może przyjemnie, przypadkowo złożyło, że w ostatnich dwóch tygodniach wertowaliśmy w ośrodkach przyrządowych z tymi funduszami. Przyznaję traf-

ność, jeżeli chodzi o ocenę tych funduszy poręczeniowych, w wykonaniu BGK. Ja reaktywowałem BGK w roku 89 i ten bank miał mieć zupełnie inną funkcję, w większości taką, jak miał w latach 30. Ale później ...

Pani prof. Elżbieta Maczyńska??

Poszedł w komercję, jak pan wie.

Pan dr Zygmunt Królak

A teraz takie, trochę zabiera rozumu i ostatnio kręci, żeby mu parę funkcji dołożyć, a część odebrać, itd. Ale wracając do tych funduszy. Panowie, z funduszami, ja sam jestem naukowcem i ja to mogę czy lepiej, czy gorzej ocenić, ale tak od stanu praktyki to mamy stan bardzo, że tak powiem, półnegatywny. W ocenie np. przy wykorzystaniu tych funduszy unijnych zarówno w tej ocenie regionalnej jak i centralnej, czy ogólnokrajowej, a już najgorzej to jest w sektorze rolnictwa, a sektor rolnictwa w zasadzie od tej pory to bierze prawie ... proc. wszystkich środków unijnych. Tam następuje pewnego rodzaju dysproporcja z korzyścią dla interesów, bo w tym roku mamy przecież 70 proc. środków ze źródła unijnego. Co 10 proc. to wyrasta część unijna, a maleje część krajowa, ale mamy tak potworne problemy, że nieraz nie można mieć, więc te fundusze, liczność jest wystarczająca. Wiadomo, niedobory są, ale sama technologia postępowania w przypadku służenia temu pomocobiorcy, biorąc uznając takie, określając terminy w tych co korzystają z tych funduszy narodowo-unijnych, nie można sobie w ogóle poradzić. I teraz tak. Są takie propozycje usprawnienia nawet przemodelowania tej ustawy, która te fundusze poręczeniowe daje BGK, bo tam prezes piszczy, ale lewica ma przecież o ile wiem już wniesiony nowy projekt ustawy o zupełnie innej strukturze, wniesiony przez Krzyśka

Janika i Jacka Piechotę, oni z tym latali od grudnia. I jest trochę, opiniowałem go, i jest trochę moim zdaniem ... bo on idzie od gminy, że przy gminie może być, z udziałem wszystkich, czyli to co pan mówi, że od dołu.

Pan

No właśnie, przy gminie.

Pan Ryszard Ślązak??

Tam się dopuszcza, ale to jest. Nie sprawdzałem, czy to jest wniesione w charakterze ustawy już, czy nie, ale po prostu każdy twórczy mieszkaniec może być tego członkiem. Oceńcie sami, czy to jest w zgodności z waszą propozycją, itd. Natomiast, jaka jest możliwość inna. Otóż, Rostowski zapewnia na rok 2010 i 2011 3,5 mld zł na poręczenia. Przedstawiał to, zgłosił to w tym programie konsolidacji finansów i w zasadzie koalicja rządowa na to się zgodziła, więc te 3,5 mld zł myślę dwa lata to wystarczy. Ale jak ja, teraz mówię troszkę tak prywatnie od siebie, to zasadniczy problem to jest we wszystkim, zarówno część jest sektora rolnego jak i przemysłowego, pomijając powiedzmy te podmioty czysto handlowe itd. to jest w obsłudze finansowej.

Pan

Nie w kapitale, przepraszam.

Pan

Nie, w obsłudze finansowej, to znaczy w usługach sektora bankowego. To jest zasadnicza ... Przy okazji powiem, że robiliśmy niedawno taką, bo były takie, żeby to coś zrobić, to prawie biorąc instytucję państwa, w których państwo uczestniczy w stopniu od 10 proc. wzwyż. Czyli, jeżeli w jakiejś spółce udział kapitału państwowego jest poniżej 10 proc. to żeśmy to wyrzucili, że to jest jako prywatne, czyli

od, to obrót kapitału państwowego rocznie, który przechodzi przez główne banki z udziałem kapitału zagranicznego, albo wyłącznie, to jest 500 mld zł. Czyli praktycznie na sektorze finansów w obsłudze państwa utraciliśmy jak gdyby suwerenność. I teraz dopiero, że tak powiem, rak się rozlał, że nie możemy wielu rzeczy spać, a dowodem się te opcje, że w ciągu niecałych czterech miesięcy 2008 od listopada do lutego, właściwie do końca marca, to nas ... w opcjach na 100 mld zł. Taką mamy w Ministerstwie Gospodarki ocenę. Jest problem taki, że podmioty, które dały się na te operacje terminowe nabrać to nie chcą udzielać informacji, bo te, które z resortu górnictwa, energetyki, czy innych, w których był kapitał państwowy, to żeśmy się im do skóry dobrali, czy zarządy zostały wymienione, czy coś, ale skutków nikt nie naprawił. Ale reszta np. nie chce czegoś innego.

Pan - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan

Mówię o 500. Opcje? Trudno nam de facto, bo mogę ten sektor tych podmiotowości ze względu na konsekwencje unika nawet i prywatni eksporterzy też, wszystko się boi. Samo oświadczenie Pawlaka, że dobierzemy się bankom, itd. to spowodowało zakleszczenie się, strach poszedł i nie chcą dawać. Odważniejsi to dali, ale my oceniamy, że w opcjach nasze podmioty powiedzmy uczestniczyły na te 100 mld zł, żeby to obliczyć, tam jest taki młody specjalista, który to liczy, dostał zlecenie, ale szczelność jest i nie można, bo większość tych opcji dewizowych była wykonywana przez służby tych zagranicznych banków poza krajem. Oni nawet nie mają tu, to nawet nie mają dokumentów tych operacji, bo oni wykonywali jak dzieci polecenia, ma tam jakąś umowinę, a nawet większość, to emisariusz

jechał do zakładu i ogłupiał tego dyrektorzyne i dużo zamawiali faksem, rozmowami, itd. Teraz przy tych, te wszystkie mechanizmy z funduszami to jest właśnie taki problem, poręczenie w zasadzie te środki, te instytucje, one poręczają. Raz, że poręczają stosunkowo na dużym koszcie, bo tak przeciętnie koszt poręczeń jest ok. 3,5,

Pan

Około, 2,5 powiedzmy. Ale kosztuje.

Pan

3, 3,5 proc. To jeżeli 3,5 proc. a sprawdzamy, to jaka jest zyskowność, a oni mówią, że zyskowność podmiotu jest ok. 3, 4 proc. Czyli, samo poręczenie zjada roczną ... I teraz jak my potrzebujemy w tym roku przyspieszyć, patrzę, że mamy dość dużo tych funduszy, szczególnie duże przyspieszenie w inwestycjach drogowych. Co prawda, Rostowski się zaplatał nieudolnie i to co mówił w Senacie, jest teraz problem, bo jeżeli minister finansów klapnął publicznie w Senacie, że Komisja Europejska tak z nim współpracuje, że na inwestycje w drogownictwie mu zwraca, czy refunduje środki po dwóch latach, to my naciskamy odwiecznie się go bierze, że cały proces ma być przyspieszeniem refundacji, bo my najpierw środki wykładamy, sprawozdanie, komisja nam zwraca. To jeżeli on wyłoży przez dwa lata, to nam w ogóle paraliżuje budżet. I teraz, w ostatnim czasie jest problem ministra, czy korzystamy powiedzmy w jakimś stopniu korzystamy zaliczkowo. Jeżeli nie wykorzystujemy, to potrzebujemy większego stopnia kredytowania, tym samym zabezpieczenia. Jeżeli ja sfinansuję inwestycję i zakładam, i Unia mi z tej części, w której środki powinny być, czy mogą być zaangażowane mi zwróci za dwa lata, to ja środkami krajowymi muszę przez te dwa lata

finansować. Np. w rolnictwie po renegocjacjach mamy zwrot po 32, 33 dniach, i ta część unijna krąży mi 9 razy w roku. Jeżeli wyłożę w lutym, i 2 kwietnia dostaję zwrot, 32 dni od końca miesiąca, to ja 9 razy. A jeżeli w ... mam 11, a w drogownictwie mówi, że po 24 miesiącach mu zwrócą i teraz jak, to poręczenia w takim razie są na co. Bo te poręczenia są jak gdyby kredytem, bo poręczenie na krótką działalność, a jak tu trzeba poręczyć z góry na 24. Wszystko się rozchwiało.

Pan

Tak. Jeśli pan pozwoli, my nie bierzemy pod uwagę inwestycji infrastrukturalnych, tych wieloletnich. Jedna rzecz tylko, zanim pan ... Pan powiedział wielką kwotę, 3,4 mld na poręczenia, to wydaje mi się bardzo dużo. Ale ja powiem z doświadczeniach ostatnich lat, system bankowy włożył miliard złotych na fundusz poręczeń unijnych i ile z tego wykorzystano. Tyle co za paznokciem. Czyli nie w kapitale doręczeniowym, tylko sposobie dojścia. Proszę zobaczyć, że przedsiębiorstwa opierają się na pieniądzach swoich, swoich rodzin, itd. Dlaczego? Bo tam można po to sięgnąć. Chcemy stworzyć system, żeby ja po to mógł sięgnąć. Jak ja do Warszawy sięgam to mi nie dadzą, albo dadzą jak pan powiedział drogo. Żeby nam się udało, sytuacja, że ja tak idę, ciotka pożycz mi, ciociu, wujku, funduszu wzajemnych poręczeń pożycz mi, a więc u siebie, tak jak to idzie w innych krajach, a więc nie w kwotach, ale sposobie. Chcemy ten sposób zbliżyć do ludzi, bo on u nas nie działa. Ten fundusz poręczeń, nigdzie. Banki wyłożyły miliard złotych i nic z tego nie wyszło, czy bardzo mało i trzeba było to zamknąć. Proszę bardzo pan Zygmunt Królak.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

To jest taki system, że najpierw państwo się wypowiadają, stawiają pytania, a potem jedna ... jest dla panelistów.

Pan dr Jerzy Małkowski

Pan dr Królak.

Pan dr Zygmunt Królak

Przysłuchując się ostatnim bardzo ciekawym przedstawieniu praktyki i patrząc na kwestie, że problemem jest właściwie sposób uruchomienia, a z drugiej strony są te awersje psychologiczne i to jest w przeszłości mówiące o tym, wzajemne, spółdzielcze ..., czy nie należałoby podjąć do tego w sposób maksymalnie pragmatyczny i spróbować bezpośrednio z tymi beneficjentami, uczestnikami, czyli z takimi organizacjami. Mam na myśli Krajową Izbę Gospodarczą, trochę z tym, co próbuje zrobić w oparciu o ostatnie upoważnienia na BGK i zrobić taką pewną próbę, jak w zakresie tych elementów, które również wynikają z biurokracji Unii Europejskiej, przy tych funduszach europejskich i przy tych gwarancjach, wyjść z czymś bardzo praktycznym, mając na uwadze to, żeby przyciągnąć zainteresowanie tych lokalnych i skoncentrować się. Czyli trzeba byłoby ... może grupę roboczą, ale nie w takim sensie, teoretycznym, ale w oparciu ... moim zdaniem, czy nie należałoby tu włączyć Krajową Izbę Gospodarczą czy inne organizacje, które by mogły przyciągnąć praktycznie tych przyszłych beneficjentów, uczestników.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo. Pan

Pan Sławomir Juszczak

Sławomir Juszczak, profesor nadzwyczajny SGH, Wydział Nauk Ekonomicznych. Z uwagą przysłuchiwałem się wypowiedzi panów i

uwazam, że rzeczywiście zagadnienie jest niezwykle ważne, tym bardziej, że może być wypełniona luka w tym zakresie. Z pewnym takim niepokojem usłyszałem, że panowie zamierzają te swoje zamierzenia, odnieść do samorządów gminnych. Ja swego czasu pracowałem w samorządzie, co prawda nie gminnym, i wydaje mi się, że tutaj raczej nie można liczyć na wielkie wsparcie, raczej finansowe, natomiast być może organizacyjne. Natomiast sądzę, że Izby Gospodarcze mogą mieć tutaj duże znaczenie, również i nawet cechy rzemiosł mogą się w to włączyć, być może skutecznie by tę lukę wypełniły. Przysłuchując się tej dyskusji mam takie wrażenie, że potrzebne jest tutaj rzeczywiście takie podejście holistyczne i przyszło mi na myśl takie opracowanie, które swego czasu napisał prof. Władysław Grabski, premier, minister, również i rektor SGGW, napisał takie dzieło „O własnych siłach”. W tym właśnie dziele prof. Grabski po zachłysłnięciu się bankami prywatnymi, ich sprawnością działania, później doszedł do przekonania i smutnej konstatacji, że banki zagraniczne nie dbają o interes Rzeczypospolitej. Jak się trochę zapomina historii, to później jest powtórka z rozgrywki. My nie dziwmy się, że banki niepolskie działające w Polsce nie dbają o interes polskiej gospodarki i o interes Polski, i o interes polskich przedsiębiorstw, tylko dbają o swój interes. Jak żeśmy im pozwolili, to one wykorzystują polską gospodarkę. I teraz, oczywiście to o czym mówimy, to jest właściwie dostęp polskich mikro przedsiębiorstw, małych przedsiębiorstw, średnich przedsiębiorstw, wielkich przedsiębiorstw do kredytów i to jest jakby jedna ścieżka ważna, ale chyba nie najważniejsza. Mnie się wydaje, że chyba już wielki czas rozpocząć dyskusję i to nie tylko na forum PTE, ale na szerszym znacznie forum. Co dalej z banko-

wością niepolską w Polsce. I czy rzeczywiście ta rozpiętość odsetkowa i te wszystkie inne aspekty, które są tymi miernikami, które wskazują jednoznacznie, że jesteśmy zbyt mocno wykorzystywani przez kapitał międzynarodowy, jak długo pozwolimy się wykorzystywać i jak długo pozwolimy naszym przedsiębiorstwom pukać bezskutecznie do drzwi wielkiego kapitału. To jest wielkie pytanie, które chyba warto podjąć. Dziękuję.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję. Pytanie nie pozbawione akcentów politycznych.

Pan

Jeśli pan pozwoli chcę coś powiedzieć.

Pan dr Jerzy Małkowski

Pan Ślązak jeszcze.

Pan Ryszard Ślązak

Pan tu dotknął bankowości. Myśmy skończyli taki raport.

Pan dr Jerzy Małkowski

Przepraszam, mówiąc myśmy, to znaczy o Ministerstwie Gospodarki mówi pan.

Pan Ryszard Ślązak

Można tak powiedzieć powiedzmy, ale to bardziej w grupach doradczych. Zrobiliśmy taki raport na temat stanu prywatyzacji, przebiegów prywatyzacji, skutków prywatyzacji, a przede wszystkim kosztu prywatyzacji. I otóż, właśnie od wczoraj obliczyliśmy dzisiaj rano i tak szedłem tutaj gdzieś po urzędach, i wracam, i cały czas śmiać mi się z tego chce, tak powiedzmy, nie wiem, chyba ze złości to śmieszność mnie ogarnia, że w latach 91-95 to dla ciekawości wam powiem, że koszty obsługi prywatyzacji, znaczy koszt w stosunku do wpływu z prywatyzacji zgadnijcie państwo jaki mógł być, jakim stosunkiem udziałowym mógł mieć.

Pan

Pan nas straszy. Ponad 100 proc.?

Pan

W roku 91 przeciętnie był 56 proc.

Pan

To nie najgorzej.

Pan

Panowie trzeba poważnie, 56 proc. koszty obsługi tego co się sprzedawało, ale żeby was trochę zasmucić i zawstydzić wszystkich nas, to powiem, że ekspertyzy wykonane przedprywatyzacyjne, prywatyzacyjne, ocenę sektora, to wyniosły 1 mld dolarów. Opublikujemy to chyba po raz pierwszy, powiedzmy w państwie, itd. To

Pan – wypowiedź nie do mikrofonu

Pan

Nie wiem czy CBA się weźmie po 20 latach. To przecież zamówienia na ekspertyzy wychodziły z ośrodków rządowych, itd. 20 lat to tam jest przedłużenie w kodeksie karnym, do 25 lat, ale pod warunkiem, że procent wtedy był w którymś, w 2004 była zmiana kodeksu, że wcześniej był ..., a tak mamy karencję 10-letnią, więc można tylko zmówić paciorek teraz. Ale myślę, że dla nas, dla ekonomistów obojętnie jaki jest skutek, znać powinniśmy. To znaczy, że ci sami ludzie, którzy pracowali po prostu w rządzie, pochodzili z naszych uczelni; sam pracowałem i pracuję na uczelni. Tu większość tych ludzi była. Z Balcerowiczem pracowałem, z innymi, na SGH, kiedy poszli do rządu, kiedy byli tam, nie korzystali z tych instytucji. Nie ma praktycznie żadnej krajowej instytucji, która by robiła w tym okresie czasu ekspertyzy, 91-94. To za jakiś miesiąc opublikujemy. To jest bardzo smutne, że czynniki

rządowe miały taką pogardą wobec własnych instytucji, z których się wywodzili, w których pracowali.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Od razu panu przerwę, i powiem, że jest taka instytucja, i całkiem polska, mianowicie Instytut Nauk Ekonomicznych dostał projekt badawczy zamawiany na temat restrukturyzacji i badaniu efektywności poszczególnych form prywatyzacji przedsiębiorstw.

Pan

Ale w 91-93?

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

To było ..., ale ten okres, obejmowaliśmy.

Pan

Nie, ja mam przy sobie listę w ogóle prywatyzacji.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ale ja chciałam dokończyć. Obejmowaliśmy, to był projekt badawczy zamawiany przez Ministerstwo Skarbu do Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk i obejmował cały okres prywatyzacji. Zresztą, z tych analiz wynikały bardzo podobne do pana wnioski, że np. narodowe fundusze inwestycyjne się całkowicie nie sprawdziły, że najbardziej efektywną formą prywatyzacji była prywatyzacja pracownicz, czyli nie ta, na którą było nastawienie w procesie prywatyzacji. My ten projekt i też przestrzegaliśmy przed błędami w systemie prywatyzacji.

Pan

Pani profesor, mamy tą narastającą do 95 r. w tych wydatkach, o których mówię, nie ma polskiego podmiotu gospodarczego.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Nie wiem, na pewno był Instytut.

Pan dr Jerzy Małkowski

Nie chcemy tego tematu rozwijać, bo on jest uboczny, tylko chcę zwrócić uwagę, że nasze pomysły idą w kierunku absolutnej polonizacji tutaj, nie ma żadnych matek i córek, które wyciągamy. Ja w swoim czasie byłem dyrektorem olbrzymiej firmy, która należała do jednej z najbogatszych firm światowych i wiem jak się kosztowało. Jak przyjeżdżał do mnie ekspert, ja mu za dzień płaciłem tysiąc marek, niezależnie co robił, czy szedł na baza, czy szedł na plażę. Także ja to znam, my to znamy i dlatego nastawiamy się na Polskę. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś, bo zbliżamy się ku końcowi.

Pani - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan

Przepraszam bardzo, ale jakoś nie dosłyszałem, nie bardzo zrozumiałem, gdyby pani mogła powtórzyć uprzejmie, tylko wyraźniej.

Pani - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan

Nie uczestniczę w tych pracach, więc nie mogę pani na to odpowiedzieć, aczkolwiek znamy, jeżeli chodzi o prace dotyczące sektora górniczego i energetycznego, ale to co dotyczyło pani Blidy, było raczej tak, żeby inni się zajmowali. Także nic nie ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Rozumiem, dziękuję. Czy jeszcze ktoś, bo zbliżamy się ku końcowi. Ja chciałem, żeby jeszcze pan Purchla, jako autor i ojciec jeśli mogę tak powiedzieć, przybrany przynamniej, dwa słowa powiedział. Tylko o tych spraw, których nie poruszyliśmy.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Kolejno. Pan prof. Żyżyński, mogę powiedzieć za to, że wskazał, że to co jest bardzo istotne, wprowadzenie idei wzajemności i drugie, współdziałania z jednostkami lokalnymi, jednostkami samorządowymi na przykładzie Szkocji. Myśmy, ja zastrzegłem wcześniej, że również to śledzili, jak to gdzie indziej wygląda. Jest to potwierdzenie. Jeżeli chodzi o pana prof. Ślązaka, to ja bym chciał powiedzieć w ten sposób, najpierw, czy art. 34c ustawy o poręczeniach, gwarancjach i krajowym funduszu dosłownie mówi w ten sposób, że BGK może współtworzyć podmioty mające udzielać poręczenia lub gwarancji dla mikroprzedsiębiorców, a więc tutaj nie ma potrzeby jakiegokolwiek nowelizacji prawnej. Jeżeli chodzi o problem zasadniczy panie profesorze, trzy kwestie. Pierwsza, my mamy system państwowy, który funkcjonuje w systemie pomocy publicznej, to jest pomoc publiczna. Jest ustawowo zastrzeżone co może być pomocą publiczną. Okazuje się, że gwarancje i poręczenia są *expressis verbis* wymienione jako pomoc publiczna i w tym systemie ...

Pan

Rostowski mówił, że nie.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

W statutach wojewódzkich jest wpisane wręcz, że jest to pomoc publiczna, ponieważ każde łagodniejsze oprocentowanie kredytu jest już formą pomocy publicznej, żeby była jasność. Także my proponujemy całkowite odejście w tej dalszej działalności, nie umniejszając roli pomocy publicznej, ona jest bardzo marginalna, na system poza pomocą publiczną, czyli na system wzajemny, tak jest to na Zachodzie, jest to system mieszany. To znaczy, są i państwowe środki i są środki, fundusze pry-

watne, ale one nie funkcjonują w systemie pomocy publicznej, czyli budżet państwa nie ryzykuje bezpośrednio, albo też nie partycypuje bezpośrednio w poręczeniu. Trzecie, spółka kapitałowa, wszystkie te fundusze, o których pan profesor mówił, wojewódzkie, funkcjonują jako spółki kapitałowe. Oznacza to, że one działają w systemie opodatkowania dochodem od osoby prawnej. My natomiast, w tym rozwiązaniu spółki komandytowej dajemy możliwość działania bez, że tak powiem, opodatkowania. To jest spółka cywilna, nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osoby prawnej.

Pan

Nie podlega na pewno.

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Nie podlega. Ja mówię tylko o tym, jakie elementy wzięliśmy pod uwagę. Jeżeli chodzi o problem, który pan prof. Królak podniósł, bardzo ważny. Panie profesorze, myśmy robili to w dwóch regionach. W jednym, w dwóch regionach strategicznych niezwykle trudnych, i odmiennych. W regionie warmińsko-mazurskim, konkretnie dotarliśmy do gminy ... Proszę państwa przerwaliśmy sprawę dlatego, że zablokowało nam ministerstwo i zablokował nam BGK. Zdażyliśmy utworzyć, proszę sobie wyobrazić, miasta, powiaty i gminy tamtego rejonu utworzyły Stowarzyszenie Powiatów Miast i Gmin i przystąpiły do tworzenia funduszu wzajemnych poręczeń kredytowych. Natomiast ministerstwo powiedziało, że ono nie będzie się angażowało do prywatnych przedsiębiorstw, bo ono ma kapitał dla przedsiębiorczych. W związku z tym

Pan

Jakie ministerstwo, Gospodarki?

Pan Edward Purchla, doradztwo ekonomiczne

Tak, ale nie teraz, troszkę wcześniej. Drugie, to jest województwo śląskie, mianowicie gminy górnicze a przedsiębiorstwa górnicze. Mówię tylko, że również badaliśmy, jak najbardziej było to dostrzegane, obawiano się czego. Mianowicie, to jak to, to gmina będzie przedsiębiorcy poręczała i wobec tego co, to on będzie naszych pieniędzy korzystał, jak to będzie. Wytłumaczyliśmy, ale i wzięliśmy też to pod uwagę, że mogą być na szczeblu lokalnym dwa rodzaje spółek komandytowych: jedna, w której uczestniczą tylko jednostki samorządowe, i druga spółka poręczeniowa, w której uczestniczą tylko przedsiębiorcy, a może być i wspólna, bo to nie przeszkadza, jeżeli chodzi o zasięg spółki cywilnej. Z grubsza biorąc jeszcze to co powiedział pan ... Absolutnie uważamy, że cechy i wszystkie organizacje i stowarzyszenia tak, pod warunkiem, że projekt ujrzy światło dzienne w wydaniu administracji. Jak najbardziej tak. One mogą nawet partycypować w tego rodzaju przedsięwzięciach, mówię o funduszach wzajemnych. Jest taka możliwość. Jeżeli, chodzi natomiast o banki, to ja, i rolę banków, czy to są narodowe, czy nienarodowe. Jak zapoznałem się z tym, jak zespół ... podchodził do sprawy luki kapitałowej, to pierwsze na co zwrócono to, że te banki to są bandyckie, dosłownie cytuję. Coś z tym trzeba zrobić i przeciwstawiam do teraz czemu innemu. My jesteśmy proszę państwa w Europie i każdy kapitał z Europy może iść dokładnie gdzie chce. Na to nie będziemy mieli wpływu. Tutaj podeszliśmy z innej strony. To co mówi pan prezes, niech ta gmina, to przedsiębiorstwo znajdą w banku sojusznika. Tylko wtedy kiedy będą gwarancje, że kapitał do nich pożyczony wróci, uruchomią system bo widzą sami, że przeważają dzisiaj mikroprzedsię-

biorstwa w gospodarkach, nie tylko u nas. Stąd jest uruchomiony system ..., o którym się tak mało w Polsce mówi. Unia też dostrzegła ten problem i uruchomiła specjalny system ... dla tej formy, którą my proponujemy.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo. Chciałem serdecznie podziękować. Jak państwo widzą, jesteśmy na etapie wstępnym. To są pewne idee, nie zawsze one są sprecyzowane, czy uszczegółowione, lecz wydaje mi się, że potrzeba istnienia, a doświadczenia centralistyczne dają nam asumpt do tego, żeby ... Oczywiście bez znalezienia uznania ze strony administracji, tego nie zrobimy, nie będziemy robić partyzantki oddolnej, chociaż chcemy położyć na polskich, oddolnych ... Proszę państwa, jako bankowiec trudno mi mówić, bo u nas w bankowości mówi się, nie ma banków polskich, są banki podlegające polskiemu prawu.

Pan

Nie bardzo, bo są wyłączone niektóre z polskich ...

Pan dr Jerzy Małkowski

Niektóre tak, ale pan wie jak niewielki jest udział.

Pan

Ale ... polskiej jurysdykcji, w tym jest problem.

Pan dr Jerzy Małkowski

Nie będziemy tego rozwijać. Chciałem państwu bardzo serdecznie podziękować. Pani prezes chciałem podziękować za szansę, żeby to mogli zrobić tu. Państwu za obecność i to co żeście wnieśli do tego. Obiecuję, że te uwagi, państwa zastrzeżenia i słowa krytyki weźmiemy pod uwagę i będziemy starali się to wykorzystać.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, ja chciałam zwrócić uwagę, że to był taki ważny dla nas eksperyment, a ja bym chciała, żeby to się stało stałym, naszym doświadczeniem, czyli, żeby oddział warszawski połączył siły z Zarządem Krajowym PTE. Pierwszy taki przypadek od kilku lat, więc sędzę, że ten projekt, który został tu przedstawiony, zgadzam się z panem prezesem, że on wymaga jeszcze dopracowania i powinien być firmowany i pilotowany przez oddział warszawski, bo to jest państwa wielki, ważny dorobek. Ja chciałam bardzo podziękować uczestnikom panelu. Zacznę od pana prof. Skowronka. Proszę państwa, chciałam pokazać czym obdarowuję pana prof. Skowronka, mianowicie najnowsza nasza książka z serii pokongresowej, redagowana przez panią prof. Joannę Kotowicz, książka dotyczy gospodarki opartej na wiedzy w połączeniu z wyzwaniami ..., wiem, że się pan profesorowi przyda.

Pan prof. dr hab. Cz. Skowronek

Dziękuję serdecznie.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

I podziękowanie z naszej strony. Panie prezesie, proszę przyjąć najnowsze nasze dzieło.

Pan dr Jerzy Małkowski

Dziękuję bardzo. ... Komisję Europejską wczoraj przyjęcia nowego ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Chciałam autorowi tego projektu, kierującemu bardzo serdecznie podziękować. Proszę bardzo. Proszę państwa, ja nie wiem czy autor się zgodzi na to, żeby zmieścić streszczenie tego projektu na naszej stronie internetowej, ale będę próbowała go do tego namawiać, ale państwo mają tekst, więc proszę z

tego tekstu korzystać. Gdyby państwo chcieli się ustosunkować do tekstu, to proszę do nas przysłać uwagi elektronicznie, a ja przyrzekam, że wszystko wiernie prześlemy do oddziału warszawskiego, żeby autorzy projektu mogli wykorzystać państwa uwagi. Bardzo dziękuję i zapraszam na następny czwartek, na rzeczony już przeze mnie temat, pt. „Otwarte Fundusze Emerytalne, a finanse Publiczne”. Temat ważny, bardzo serdecznie

Pan

Tym bardziej, że tam jest teraz renta kapitałowa i nie wiadomo co to jest.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Nie wiadomo co to jest, ale panie profesorze będzie też nie tylko, bo będzie pani Leokadia Oręziak, plus jej przeciwnicy, że tak powiem, przeciwnicy w poglądach. Zapraszam państwa bardzo, bardzo serdecznie.

Koniec spotkania